

Recenzja
osiągnięć naukowych i aktywności naukowej dr Edyty Całka
w przewodzie habilitacyjnym

Przedmiot i kryteria oceny

W myśl art. 18a ust. 7 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2007 r., poz. 1789 i mającej zastosowanie na podstawie art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce), przedmiotem recenzji w postępowaniu habilitacyjnym jest ocena, czy osiągnięcia naukowe wnioskodawcy spełniają kryteria określone w art. 16 ustawy.

Zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy, do postępowania służącego uzyskaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego może zostać dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora stanowiące znaczny wkład autora w rozwój jego dyscypliny naukowej oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową.

Bardziej szczegółowe kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego określa rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. z dnia 20 września 2011 r. Nr 196, poz. 1165). Z treści tego rozporządzenia wynika, że zadaniem recenzenta jest ocena "osiągnięć naukowych" w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy, a obok nich także „aktywności naukowej”, o której mowa w przywołanym wyżej przepisie. Rozporządzenie to określa także kryteria oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitanta. Należy zatem wnioskować, że również i ta część dorobku może być zaliczana do aktywności naukowej w rozumieniu art. 16 ustawy.

Uwagi ogólne

Poniżej przedstawiam ocenę przekazanego do recenzji dorobku Habilitantki w odniesieniu do poszczególnych przesłanek ustawowych, od spełniania których zależy możliwość nadania stopnia naukowego. W uzasadnieniu przedstawiam też argumenty, uwagi i spostrzeżenia, jakie nasunęły mi się analizując treści monografii wskazanej przez

Panią dr Edytę Całka, jako zasadnicze osiągnięcie wraz z pozostałym dorobkiem naukowym i organizacyjnym.

W tym miejscu nadmieniam, że nie będąc specjalistą, ani z zakresu prawa żywnościowego, ani prawa ochrony konkurencji i konsumentów, trudno mi precyzyjnie i autorytatywnie odnieść się do licznych i często poruszanych kwestii z tym związanych. W większości zatem moje uwagi – tam gdzie wymagana jest już wiedza specjalistyczna z konkretnego obszaru badawczego – będą miały charakter ogólny, bez wnikania w merytoryczne (tj. dotyczące konkretnego wąskotematycznego zagadnienia) szczegóły, a więc i bez uzurpowania sobie prawa wypowiedzi eksperckiej.

Przedłożone do recenzji materiały, na które w szczególności składają się: monografia habilitacyjna, artykuły naukowe, teksty z publikacji wieloautorskich oraz osiągnięcia dydaktyczne i popularyzatorsko-organizatorskie, nie pozwalają mi na jednoznaczne stwierdzenie, iż Pani dr Edyta Całka spełnia warunki do nadania Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego. Poniżej postaram się wskazać przyczyny, które nie pozwoliły mi wyrobić w sobie (również moralnej) pewności spełnienia wszystkich przesłanek wymaganych dla wnioskowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Ocenia głównego osiągnięcia naukowego

Jako główne osiągnięcie naukowe Habilitantka wskazała monografię pt.: *„Oznaczenia naturalnych wód mineralnych, wód źródłanych i wód stołowych. Studium z prawa Unii Europejskiej i prawa polskiego”*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019, s. 297, ISBN 978-83-8158-510-1. Sam tytuł w swej prostocie od razu wskazuje na zawarte w niej treści, co w dobie ogromu wszelakich publikacji pozwala na szybkie i precyzyjne zorientowanie się (również dzięki dopełniającemu podtytułowi) nie tylko z jakiej dziedziny i dyscypliny, ale nawet z jakiego konkretnego zagadnienia, poruszane są problemy i czego należy się po jej lekturze spodziewać. Do tego, pierwsza, pobieżna analiza spisu treści każe przypuszczać, że poszczególne jednostki redakcyjne są raczej krótkie, konkretne, logicznie wypływające jedne z drugich. Bliższe zapoznanie z tą pozycją pozwala zauważyć, że struktura pracy jest poprawna i czytelna. Co prawda, dla uwypuklenia najważniejszych kwestii poruszanych w każdym z rozdziałów przydałyby się na ich końcu krótkie podsumowania. Nie należy jednak uwagi tej uznawać za poważny zarzut, ani w ogóle za zarzut; po prostu takie częściowe podsumowania/streszczenia ułatwiają etapową lekturę książki, dostrzeganie rezultatów uzyskiwanych już „w trakcie” prowadzonych badań, bez konieczności „przebrnięcia” przez całość, aby wreszcie zapoznać się z ogólnymi wnioskami w podsumowaniu końcowym.

We Wstępie Autorka nawiązała do biologiczno-fizjologicznych funkcji wody jako składnika żywności oraz znaczenia gospodarczego rozwijającej się branży rozlewniczej. Wskazała też na przyczyny, które skłoniły ją do podjęcia dokładniejszej analizy tematu pozostającego niejako „w cieniu” znacznie (różnorodnościowo i znaczeniowo) poważniejszego obszaru dla całej gospodarki UE, jakim jest polityka żywnościowa, bezpieczeństwo żywnościowe i prawo żywnościowe, którego woda jest przecież zasadniczym i warunkującym sukces składnikiem. Nawet w obrębie polityki wodnej w ogóle, ochrony wód i gospodarki wodnej UE, zagadnienia związane z wodami mineralnymi czy źródłanymi, pozostają jakby na marginesie, a tymi dotyczącymi oznaczeń interesują się już chyba tylko sami producenci, podmioty zajmujące się importem/eksportem tego rodzaju towaru no i coraz częściej oczywiście konsumenci. To właśnie ze względu na dietetyczne i prozdrowotne znaczenie wód konsumpcyjnych i użytkowych oznaczenia ich nabierają istotnego znaczenia. Toteż w tej wydawałoby się bardzo prozaicznej kwestii zaczęto stawiać – i słusznie – pewne wymagania prawem regulowane, które, jak wskazuje opracowanie, wcale nie są proste i jednoznaczne. Dobrze więc, że taka pozycja jest, i jej znaczenie należy docenić.

Przeanalizowanie regulacji UE i prawa polskiego pod tym kątem stało się – wyraźnie we Wstępie wskazanym – celem poddanej ocenie publikacji. Habilitantka przy tej okazji podaje też główne metody badawcze, którymi się posłużyła podejmując się tego wysiłku; główną i zasadniczą jest zatem metoda dogmatyczna analizy źródeł i orzecznictwa, a tam gdzie było to konieczne również historyczno-prawna.

Oczywiście trudno Autorce zarzucić brak logicznej ciągłości podejmowanych wywodów, choć oczekiwałbym w tym miejscu nieco większej przejrzystości. Samo stwierdzenie, że celem książki *„jest analiza regulacji prawa UE i prawa polskiego w zakresie oznaczeń naturalnych wód mineralnych, wód źródłanych i wód stołowych”* (s. 7) nie jest błędne, ale jakby nieco za bardzo okrojone; ma się wrażenie, że Autorka ograniczyła się jedynie do analizy czysto formalnej; sugeruje, że dokonano analizy niejako dla samej analizy, wydawałoby się bezcelowo, a przecież tak nie jest i można było dodać np.: *... pod kątem ich zdrowotnego, żywieniowego i gospodarczego znaczenia*, albo: *...pod kątem ich zgodności z przepisami... / komplementarności... / przejrzystości...*, co tłumaczyłoby ukierunkowanie podjętych działań.

Poczyniona analiza słusznie zrodziła pytanie o kryteria obligatoryjności lub fakultatywności poszczególnych oznaczeń w świetle przepisów prawa UE i prawa krajowego oraz pytanie o to, które z nich i dlaczego są oznaczeniami najważniejszymi. Wstępną odpowiedzią jest twierdzenie, że kluczowym elementem regulacji unijnych

(dyrektywy 2009/54/WE) – ze wszystkimi jego konsekwencjami prawnymi i nie tylko – jest znacznie i rozumienie terminu „źródło”. To swego rodzaju rdzeń całości opracowania, wokół którego skupiły się, z którego wywodzą się i z którym powiązane są rozliczne zagadnienia dotyczące składu i właściwości poszczególnych rodzajów szczegółowo analizowane w kolejno następujących po sobie jednostkach redakcyjnych. Szeroko opisywane uzasadnienia dla tej tezy i problemy w polskim ustawodawstwie wynikające z użycia nieco innej nomenklatury wydają się trafne, a wysuwane w Zakończeniu w związku z tym wnioski i sugestie legislacyjne są zatem słuszne.

To co należy w tej publikacji docenić, to fakt, że udało się zebrać, przeanalizować i omówić wciąż aktualne problemy wynikające z raczej skąpej wiedzy konsumentów na temat różnic pomiędzy wodami mineralnymi, źródłanymi i stołowymi (oraz wodą z zaopatrzenia zbiorowego) (s. 109). To sprawia, że pozycja ta ma znaczenie nie tylko dla podmiotów „zawodowo” analizujących różnice między tymi produktami rynku spożywczego, ale i konsumentów.

Innym praktycznym osiągnięciem jakie można tej pozycji przypisać, to fakt zebrania i uporządkowania wiadomości, a nade wszystko obowiązujących unijnych i krajowych przepisów regulujących umieszczanie na etykietach koniecznych i fakultatywnych informacji ściśle odnoszących się do właściwości wprowadzanej do obrotu wody (zgodnych z przepisami prawa żywnościowego).

Trzecim osiągnięciem jest jasne wskazanie standardów wymaganych prawem w stosowaniu oznaczeń (co wchodzi w obszar prawa własności przemysłowej) mających chronić i przed nieuczciwą konkurencją i przed nadużyciami względem konsumentów. Autorka stanęła zatem przed licznymi problemami mającymi swe konsekwencje w co najmniej kilku niezwykle ważnych dziedzinach prawa. W Zakończeniu słusznie wysunęła propozycję nowelizacji przepisu z § 7 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie naturalnych wód mineralnych, wód źródłanych i wód stołowych (Dz.U. Nr 85, poz. 466). W odniesieniu do terminu „źródło” (różniącego się znaczeniowo od pojęcia „ujęcie”) zastosowanie w tym dokumencie terminologii odmiennej od tej użytej w art. 8 dyrektywy 2009/54/WE, ale i od niektórych przepisów krajowych (por. § 1 ust. 4 i 5 Rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad ustanawiania stref ochronnych źródeł i ujęć wody (Dz.U.91.116.504)) pozwala m.in. na faktyczne realizowanie przez konsumentów prawa do rzetelnej informacji.

Publikacja to zatem pożądana i mogąca spotkać się z należnym zainteresowaniem głównie ze strony producentów branży rozlewniczej, którzy to, nie chcąc narażać się na

niezawinione problemy z prawem, mogą w niej znaleźć – obok wielu innych – jeśli nie wszystkie, to z pewnością najpotrzebniejsze informacje wymagane w kwestii oznaczania tego produktu.

Ocena pozostałego dorobku naukowego po uzyskaniu stopnia doktora

Ocenię w tym postępowaniu habilitacyjnym – oprócz głównego osiągnięcia naukowego – poddano jeszcze (wg wykazu dorobku):

- publikacje naukowe w czasopismach z bazy JRC lub z listy ERIH – 1;
- monografie – 1;
- publikacje naukowe w czasopismach – 3;
- opracowania zbiorowe (publikacje) – 12;
- zbiór materiałów pokonferencyjnych – 1.

Ocena tej części dorobku naukowego wydaje mi się dość trudnym przedsięwzięciem. Z pewnością trzeba do tego podejść dwupłaszczyznowo, a więc i w kontekście ilościowym i jakościowym. Jeśli chodzi o czyste liczby, to trzeba powiedzieć, że dorobek nie jest ujmujący; w rozpatrywanym czasokresie, trzynastu lat (tj. od uzyskania stopnia doktora, 2006 r. do złożenia wniosku, 2019 r.) powstało 18 publikacji.

Pierwsza z podanych, zatytułowana *Zasada pierwszeństwa w Prawie Unii Europejskiej. Wybrane problemy*, *Studia Iuridica Lublinensia* 2016, vol. 25, nr 1, s. 47-58, a zaliczona przez Wnioskodawczynię do znajdujących się w „wysoko punktowanym” czasopiśmie z bazy JRC lub ERIH, raczej nie powinna być tam przypisana, gdyż kwalifikację tą czasopismo uzyskało dopiero w 2018 r., a zatem przypisanie sobie tego osiągnięcia nie powinno mieć miejsca, gdyż pozycję czasopisma odnosimy do roku publikacji.

Łącznie z trzema innymi artykułami zamieszczonymi w czasopismach naukowych nie wskazuje to na dużą aktywność na tym polu. Jeżeli przy tym weźmiemy, że dwa z tych czterech należy uznać za jeden i ten sam (co zresztą Autorka zaznacza, podając iż jest to przedruk), a tylko opublikowany w dwóch różnych czasopismach, to łącznie wszystkich uzyskujemy trzy (w tym jeden we współautorstwie; poz. 13), co – ponownie podkreślam, w zestawieniu z czasokresem – raczej trudno sklasyfikować jako znaczny wkład w rozwój nauki (por. poz. 2 [z błędnie podaną numeracją i stronami] i poz. 5 wykazu), przynajmniej w tym obszarze.

Poza tym, teksty napisane i opublikowane (w liczbie siedmiu) wspólnie z innymi nie są zaopatrzone w oświadczenia zgody współautorów na deklarowane przez Habilitantkę proporcje wkładu pracy własnej w powstanie każdego z nich (choć jest to wymóg §12 ust.

3 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczególnego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim i postępowaniu habilitacyjnym oraz postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. z dnia 30 stycznia 2018 r., poz. 261)).

Dwa teksty, pomimo iż wydane w roku uzyskania stopnia doktora (2006 r.,) (poz. 16 i 17 wykazu), mimo wszystko należy chyba uznać jako mające miejsce już po tym fakcie, a więc wliczające się do dorobku habilitacyjnego.

Tak przedstawione „gołe” cyfry oczywiście nie oddają wartości naukowej ocenianych pozycji. Konieczna jest zatem ich ocena jakościowa. Niemniej jednak należy jeszcze zauważyć, że dwa teksty autorstwa M. Poźniak-Niedzielskiej i E. Całka, *Komentarz do art. 8 oraz komentarz do art. 9 w pracy zbiorowej „Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz, wyd. 4 pod red. J. Szwejca, Warszawa 2016 i podobnie zatytułowany w wyd. 5 z roku 2019, w bardzo obszernych fragmentach są identyczne, ale w pewnej mierze różnią się też między sobą. To oczywista konsekwencja wynikająca z uaktualnienia opracowania spowodowana zmianą podstawy prawnej. Warto może jednak było procentowo określić w przybliżeniu zakres poczynionych uzupełnień. Nie mniej jednak pozostaje nie do końca rozstrzygnięta wątpliwość jak oceniać takie pozycje.*

Podobna sytuacja odnosi się do dwóch innych wskazanych tekstów, których Pani dr E. Całka jest już samodzielną autorką. Chodzi o *Rozdział XLIX §300-302 w pracy zbiorowej „System prawa prywatnego Prawo własności przemysłowej” t. 14C, pod red. R. Skubisza (poz. 4), Warszawa 2017 i o Rozdział XLIX §282-285 w wydaniu z roku 2012 (poz. 10).*

Identycznie ma się to w odniesieniu do krótkiego (bo zaledwie trzech stron) tekstu we współautorstwie: E. Całka, E. Nowińska, *Rozdział XLIX §281 z tej samej pracy pod red. R. Skubisza, wyd. Warszawa 2012 (poz. 9), który znalazł się materiale przedstawionym do oceny. „Równoległy” tekst podany w wykazie (poz. 3) dotyczący Rozdział XLIX §299 z roku 2017 (którego w przekazanych materiałach zabrakło, w ostateczności) również okazał się niema identyczny z wcześniejszym.*

Trudno też dokonać bliższej oceny monografii zatytułowanej *Geograficzne oznaczenia pochodzenia. Studium z prawa wspólnotowego i prawa polskiego*, Warszawa 2008. W autoreferacie Habilitantka zaznacza (s. 14), że została ona „przygotowana na kanwie pracy doktorskiej, ale na podstawie zmienionego stanu prawnego, co w porównaniu z pracą doktorską wiązało się z podjęciem kolejnych badań naukowo-

badawczych w obszarze objętym znowelizowanymi przepisami prawa”. Brak możliwości skonfrontowania obydwu tekstów wcale nie ułatwia zajęcia stanowiska w tym zakresie.

Warto jest natomiast zwrócić uwagę na (wskazany przez Autorkę niestety tylko pięcioprocentowy, ale jednak) wkład w powstanie *Study on geographical indications protection for non-agricultural products in the internal market. Final report – 18 February 2013*, red. D. Thual (ss. 328) – znaczącej pozycji z punktu widzenia potrzeby rozwijania współpracy międzynarodowej publikacji eksperckiej.

Z naukowego punktu widzenia do ważnych osiągnięć należy zaliczyć wystąpienia na konferencjach międzynarodowych i tematycznych o zasięgu krajowym. W badanym okresie nie było ich zbyt wiele, bo zaledwie dziewięć i wszystkie o zasięgu krajowym. Innych wystąpień (z wygłoszeniem referatu) na konferencjach krajowych, wskazano również dziewięć. Pozostałe sześć konferencji zagranicznych, to „głos w dyskusji”. Tytuły wystąpień sugerują, iż są one silnie skorelowane z publikacjami tej Autorki. Nie jest to zresztą niczym nadzwyczajnym, ponieważ bardzo często, właśnie na konferencjach, w sposób syntetyczny i zwykle w formie nieco spontanicznej, prezentujemy i dzielimy się aktualnymi przemyśleniami i już opublikowanymi wynikami. To zasługująca na docenienie forma rozwijania i publikowania osiągnięć naukowych. Szkoda jednak, że treści tych wystąpień – co wydaje się niezwykle istotne – nie utrwalono drukiem lub w inny dający się odtwarzać i korzystać sposób.

W autoreferacie, wśród osiągnięć wskazano też na współpracę z Centrum Europejskim w Nancy oraz uczestnictwo w dwóch kolejnych edycjach programu „Polonium”. Nie wskazano jednak na jakieś konkretne osiągnięcie z tym powiązane (np. w formie później wygłoszonego referatu czy artykułu) poza faktem wymiany pracowników naukowych w celu prowadzenia badań w zakresie wybranych problemów prawa UE i udziałem w realizacji programu nt.: „Bezpieczeństwo produktów żywnościowych w kontekście swobody przepływu towarów”.

Jako znacząco wyróżniające się można określić osiągnięcia dydaktyczne wynikające z prowadzenia licznych wykładów i ćwiczeń na różnych poziomach; z licznych, bo z ok. szesnastu różnych przedmiotów ze studentami, aplikantami i sędziami. Do tego należy jeszcze dodać pracę seminaryjną oraz prowadzenie prac magisterskich i dyplomowych.

Z pozycji branych pod uwagę (sugerowanych przepisami) w ocenie dorobku całkowicie brakuje danych dotyczących m.in.:

- sumarycznego impact factor wg listy Journal Citation Reports (JCR),

- liczby cytowań publikacji wg bazy Web of Science,
- indeksu Hirscha wg bazy Web of Science,

Konkluzja

Próbując całościowo ocenić dorobek Pani dr Edyty Całka w kontekście złożonego wniosku o przeprowadzenie czynności w postępowaniu habilitacyjnym, trzeba powiedzieć, że jest on zauważalny, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. książki habilitacyjnej, którą (nie będąc specjalistą z analizowanego zakresu) oceniam wysoko. Nie zmienia to jednak faktu, że wobec konieczności uwzględnienia wymogów ustawowych, całości dorobku – w moim przekonaniu – mimo wszystko, nie można ocenić jako **znacznego wkładu** w rozwój dyscypliny, podobnie jak i dotychczasowej aktywności naukowej określić jako **istotnej**.

